

Warszawa, 25 lutego 2014r.

Odpowiedź dot. „Warszawska mapa reprivatyzacji” Miasto Jest Nasze

Szanujemy wolność słowa, która jest nadrzędną wartością w demokratycznym państwie. Popieramy również prawo i poczucie obowiązku aktywistów do informowania opinii publicznej, jednakże zwracamy uwagę, że formułowanie tak śmiałych tez powinno być poprzedzone rzetelnym researchem i być w jak największym stopniu obiektywne.

Aspiracja do bycia rzetelnym źródłem informacji wyklucza posługiwanie się manipulacją, której ewidentnie się tu dopuszczono. W materiale jawnie przedstawiono tylko części informacji, przez co odbiorcy komunikatu mogą wysnuć błędne wnioski. Mapa celowo pomija ważne fakty, szeroko dostępne w mediach, w tym informacje publikowane na łamach TVN Warszawa, które mają znaczący wpływ na jej treść. Przykładowe pominięte informacje dotyczą m.in. wyników kontroli przeprowadzonej przez warszawską prokuraturę w sprawie inwestycji, opisane w materiale pt: „Prokuratura o kontrowersyjnym biurowcu. Nie było uchybień urzędników”. <http://tvnwarszawa.tvn24.pl/informacje,news,prokuratura-o-kontrowersyjnym-biurowcu-nie-bylo-uchybień-urzednikow,111287.html> .

Warto również zauważyć, że w Warszawie toczy się ponad 8 tys. wniosków dekretowych. Kilka z nich dotyczy działalności Pana Macieja Marcinkowskiego. Pozostałych osób i firm nie obejmuje więc kampania stowarzyszenia, co również jest pewnego rodzaju manipulacją opinii publicznej.

W efekcie mapa nie jest materiałem informacyjnym, zawierającym treści o faktycznym stanie rzeczy, a ma jedynie na celu zmanipulowanie określonej grupy odbiorców w celu osiągnięcia własnych politycznych korzyści.

Po raz kolejny odczuwamy, że żyjemy w Polsce – kraju teorii spisku, gdzie kariery polityczne budowane są na przykładach negatywnych kampanii. Szkoda, że młodzi ludzie nie czerpią z innych wzorców. Najwidoczniej za jedyną drogę do sukcesu uznają manipulację. Chcą za wszelką cenę osłabić rządzące władze Warszawy i jak widać im bliżej wyborów, tym bardziej wyszukanych technik używają.

Z poważaniem,

Rodzina Marcinkowskich